

ELDO, Włóczykij

Pomarańczowe słońce
W dali gdzieś szumią fale
Na drodze życia
Wieczny wędrowcze
Swojego miejsca szukam wytrwale
Stopy zdarte do kości
Stopy zdarte do krwi
Żadnego żalu, żadnej litości
Bo muszę przed siebie iść
Słuchaj...
Siła tkwi w różnorodności
W naiwnym kulcie świata bo pięknie jest żyć
Pięknie jest latać
Pięknie jest po chmurach skakać
Pięknie, czuć nad miarę
W zachwycie
Brać w ręce gwiazdy
Móc wszystko
Jedyny deterrent to siła mojej wyobraźni
Zmęczony rozum śpi
Spragnione serce łaknie
Spaliłem mosty
Zamknąłem drzwi
'Son of the blue sky' w swojej tułaczce
Śmieszny paradoks
Bo to wieczne życie w pułapce
Szukam wolności a żyje w klatce wiecznych pragnień
Głodny na zawsze
Wiem że myślisz o mnie
Nie bój się
Litość ofiaruj innym
Tym którym brak jest siły
Tym bez winy
Za nich odmów modlitwy
Podziw zostaw dla tych co na scenie chcą błyszczeć
Mnie schowaj głęboko
Nie idź za mną
Samotność wieczny czyściciel

Pomarańczowe słońce
W dali gdzieś błyszczą szczyty
Na drodze życia
Wieczny krytyk w plecaku pilnie zbiera zachwyty
Wyobraźnia i limity
Podziw wieczny,
Głód narkomana
Byle zajrzeć za horyzont zdarzeń
Czuć się sytym nawet bez śniadania
Drogowskaz - pas Oriona
Wóz ptaków stanowi soundtrack
Chmury malują piękne obrazy
Cienie z ogniska proszą do tańca
Nie ma ten świat zakazów
Ma zawsze otwarte ręce
Spróbuj może nie przekonasz się od razu
Może wrócisz się nagle po więcej
Szwendam się tak pozornie
Nie mając celu
Podobno
Stary plecak, przetarte spodnie
Bobby Fisher
Może zapomną
Dadzą zniknąć gdzieś daleko
W końcu przestaną szukać

A ja międzyczasie sprawdzę to sam
Jak długi jest równik z buta
Wolne duchy znają ten stan
Gdzie potrzeba stanowi rozkaz
Czujesz że musisz zerwać się z miejsca
Romantyzm tak jak w książkach
Od trosk secesja
W duszy żyje Młoda Polska
Serce boje w rękach mam swój los
A Świat nie zna granic
Nałkowska